

Wiadomości

Czwartek, 9 maja 2019

Cezary Trybański w Grojcu

Jednak zanim w sali gimnastycznej pojawił się Cezary Trybański, czwarto-, piąto- i szóstoklasiści mieli okazję podsumować wiadomości związane ze zdrowym trybem życia. Fizjoterapeutka rozmawiała z młodzieżą o korzyściach z zażywania ruchu, o postawie wyprostowanej i siedzeniu przy komputerze oraz o tym, jak przerwy na choćby krótką gimnastykę pomagają "przewietrzyć" umysł. Prelegentkę zaskoczyła wysoka świadomość uczniów - widocznie nie wiedziała, że ma do czynienia z uczestnikami akcji "Lekki Tornister".

Z kolei dietetyczka przypomniała, co przedstawia piramida żywności i co powinno zawierać śniadanie. Ku zmartwieniu niektórych nie miała dobrego zdania o słodyczach i fast foodach. Z pomocą czworga ochotników pokazała, jak dużo cukru jest popularnych napojach włącznie z wodą smakową, która tylko z pozoru jest zdrowa i niewinna.

Kolejnym gościem był specjalista od koszykarskich wsadów Aleksander Maślanka, który podzielił się z młodymi grojczanami życiową pasją, prezentując prawdziwe akrobacje pod koszem. Młodzież nagradzała jego ewolucje wrzawą i brawami. A kiedy przeskakiwał nad trójką uczniów, nawet nauczyciele przecierali oczy ze zdumienia.

Po tym pokazie współgospodarz spotkania, wójt Mirosław Smolarek zapowiedział gwiazdę spotkania w Grojcu. Zauważył, że imponujące warunki fizyczne nie są konieczne, żeby odnosić sukcesy w sporcie, bo wśród najlepszych koszykarzy zdarzali się niezbyt wysocy gracze. Prawdopodobnie nie przewidywał, że już za chwilę sam będzie miał okazję pokazać, co potrafi pod obręczą...

Gdy zza kotary wyłonił się Cezary Trybański, wydawało się, że to będzie rozmowa na odległość, bo pierwszy Polak w NBA mierzy 218 centymetrów. Jednak wnet okazało się, że jest bezpośredni i świetnie łąpie kontakt zarówno z niższymi jak i młodszymi dyskutantami.

Wójt Smolarek podarował gościowi lokalne specjały: sok wyciskany z jabłek (oczywiście bez dodatku cukru) i pszczeli pyłek, a Pani Trybańskiej wręczył bukiet kwiatów. I wtedy niespodziewanie został wyzwany na koszykarski pojedynek, mini-mecz do pierwszych trzech trafień. Nierówną ale zaciętą rozgrywkę wygrał Cezary Trybański 6:2.

Zwycięzca zaznaczył od razu, że najważniejsze w każdej potyczce, to nie poddawać się - nie

zasłaniać się marynarką, nie tłumaczyć sztywnymi butami, nawet jeśli przeciwnik wydaje się być poza zasięgiem. To było motto jego opowieści o sportowej karierze, przygodzie, którą zaczął późno jak na wyczynowca, bo mając 17 lat.

Anegdoty z polskich, amerykańskich, greckich i litewskich parkietów Trybański traktował jako pretekst, żeby zarazić pasją. Jeśli mówił o porażkach, to tylko po to, żeby pokazać, jak przezwyciężał trudne chwile. Udział w meczach u boku - albo naprzeciw - swoich dawnych idoli stawał się źródłem największej satysfakcji. A najcenniejszą nagrodą za wytrwałość i konsekwencję były występy w narodowej reprezentacji i przedmeczowy "Mazurek Dąbrowskiego".

Słuchacze mieli mnóstwo pytań. Byli ciekawi życia rodzinnego, planów zawodowych, a nawet tego, jaki rozmiar buta nosi pan Cezary. Z kolei dla niego nie było niewygodnych kwestii. Odpowiadał cierpliwie i wyczerpująco, powtarzając z uśmiechem, że tak naprawdę nie chce się wywyższać. Długie chwile zajęło robienie zdjęć - zbiorowych i selfie. Spotkanie zakończyło się naturalnie w ruchu: wspólną rozgrzewką, treningiem i meczem. Wszyscy uczestnicy dostali na pożegnanie certyfikaty i autografy pierwszego Polaka w NBA.

Spotkanie z Cezarym Trybańskim w gminie Oświęcim odbyło się w ramach tegorocznej edycji akcji „Włącz aktywność”. Cykl imprez promujących sportowe pasje i zdrowy tryb życia został zorganizowany również w Częstochowie, Opolu, Oświęcimiu, Zgierzu i Sulejówku.

Relacja filmowa z wydarzenia: [tutaj](#).